

Małgorzata Burzka-Janik

Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0002-2624-4615

## Czuła krytyka – czuła metafizyka Adriana Glenia

Kluczowymi słowami ostatnich dwóch tomów poświęconych współczesnej krytyce literackiej autorstwa Adriana Glenia<sup>1</sup> są: „czułość”<sup>2</sup> i „metafizyka”<sup>3</sup>. Rozstrzygają one o sposobie czytania najnowszej literatury przez opolskiego krytyka otwartego – dzięki czułości właśnie – na „obietnicę bliskości”, jaką przynosi dyskurs liryczny, i wskazują na kierunek jego krytycznej refleksji skierowanej ku transcendencji. Konstytuują więc – jak

- 1 Adrian Gleń – historyk literatury polskiej XX wieku, krytyk literacki, profesor w Instytucie Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego. Artykuły naukowe publikował między innymi w „Ruchu Literackim”, „Ruchu Filozoficznym”, „Er(r)go”, „Przestrzeniach Teorii”, „Sztuce i Filozofii”, „Estetyce i Krytyce”, „Przeglądzie Filozoficzno-Literackim”, „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”. Jest autorem kilku monografii, poświęconych między innymi M. Białoszewskiemu („*W tej latarni...*”. *Późna twórczość Mirona Białoszewskiego w perspektywie hermeneutycznej*, Opole 2004), inspiracjom Heideggerowskim w nauce o literaturze (*Bycie – słowo – człowiek. Inspiracje Heideggerowskie w literaturoznawstwie*, Opole 2007), J. Kornhauserowi (*Marzenie, które czyni poetą: autentyczność i empatia w dziele literackim Juliana Kornhausera*, Kraków 2013; *Wierne choć własnym językiem: rzecz o krytyce literackiej Juliana Kornhausera*, Poznań 2015). Ostatnio ukazała się też napisana przez niego biografia Andrzeja Stasiuka (*Andrzej Stasiuk. Istnienie*, Łódź 2019). Jest także autorem kilku tomów poświęconych krytyce literackiej (w tym: *Do prawdy: studia i szkice o literaturze najnowszej*, Opole 2012) i wreszcie autorem dwóch tomików poetyckich wydanych w Bibliotece „Toposu” (*Da. Teksty wierszowane*, Sopot 2011 oraz *Re*, Sopot 2014, za który otrzymał nominację do Orfeusza – Nagrody Poetyckiej im. K.I. Gałczyńskiego w 2015 roku).
- 2 A. Gleń, *Czułość. Studia i eseje o literaturze najnowszej*, Biblioteka Krytyki/ Biblioteka „Toposu”, Sopot 2014.
- 3 Tenże, *Krytyka i metafizyka. Studia i szkice o najnowszych zjawiskach i tekstach literackich*, Biblioteka Krytyki/ Biblioteka „Toposu”, Sopot 2017.

rozumieniem – krytykę literacką, która poszukuje na mapie najnowszej literatury znaków *homo metaphysicus* i podejmuje próbę ich głębokiego zrozumienia, przyjmując kształt czułej krytyki – czułej metafizyki. Dlaczego właśnie tak? Dlaczego krytyk czyni „czułość” imieniem swoich esejów? Adrian Gleń, występujący tu także w roli poety, odpowiada:

Najprościej byłoby odpowiedzieć, bo tej mi najbardziej brakuje w opisach współczesnej poezji. Ale powiem inaczej: czułość daje nadzieję na odmianę, na długie i dobre trwanie w lekturze. Jest takim umocowaniem czytania, taką zażyłością z językiem i tekstem, że splata autora, dzieło i krytyka w jeden organizm. Czułość to obietnica bliskości. Chciałbym, żeby w jakiejś mierze udzieliła się czytelnikowi<sup>4</sup>.

Powtórzmy: owo „czułe” spojrzenie krytyka, o jakim mówi Gleń, polega na poszukiwaniu poezji „z wysoką intelektualną wrażliwością metafizyki”<sup>5</sup>. Albowiem sama poezja to dla niego po pierwsze i przede wszystkim metafizyczne zadanie, które ma być realizowane w „koniecznym styku z Rzeczywistością”<sup>6</sup>, w zetknięciu „słowa i bycia”, bo misją poety – powtórz krytyk za słowami Wojciecha Kassa z *Tryptyku godziny pełni* – jest:

Wyzwolić w sobie pokłady czułości, z czczości porodzone<sup>7</sup>.

Najdoskonalsza poezja – odnotuje Gleń – zawiera się wewnątrz samej rzeczywistości, jest jej przynależną częścią, nie musi być wypowiedzana, istnieje także (amorficznie) w podmiocie, w środku rdzenia wyobraźni i wrażliwości<sup>8</sup>.

## Na antypodach popkultury – w stronę tradycji

Spojrzenie na poezję solidaryzujące się z myśleniem o niej jako metafizycznej powinności to dzisiaj – zdaje sobie sprawę Gleń – w dobie kryzysu autorytetu dyskursu krytycznoliterackiego, jego pauperyzacji i despecyfikacji, rodzaj „krytycznoliterackiej pracy u podstaw”. Poszukiwanie w poetyckim świecie metafizyki, choć niepopularne i niełatwe, jest szansą na wyjście

4 A. Gleń, *Czułość...*, dz. cyt., s. 10.

5 Gleń pisze o tym wielokrotnie w swoich tekstach krytycznych. Zob. na przykład: tenże, *Krytyka i metafizyka...*, dz. cyt., s. 108, także w: *Mapa wierszy Wojciecha Kassa*, [w:] W. Kass, *Pocałuj światło. 89 wierszy*, opracowanie i posłowie A. Gleń, Warszawa 2016, s. 132.

6 A. Gleń, *Krytyka i metafizyka...*, dz. cyt., s. 108.

7 Tamże.

8 Tamże, s. 132.

z impasu, w jakim znalazła się dzisiejsza krytyka literacka, jest szansą na to, aby przemówiła określonym, słyszalnym głosem. Odkrywanie w sztuce słowa transcendencji – warunkującego elementu *conditio humana* – może więc stać się rodzajem oręża – skutecznej obrony statusu krytyki wobec popkultury, twardych zasad „wolnego” rynku, krótkotrwałych mód literackich, szansą na przełamanie impasu, w jakim się dzisiaj znalazła. U genezy takiej propozycji dla dyskursu krytyczno-literackiego leży głębokie przekonanie autora *Krytyki i metafizyki*, że człowiek to „nadwyżka nadbudowana nad tym, co fizyczne”, a największe zadanie poezji skupia się w podejmowanym przez poetę wysiłku przekraczania „uwarunkowań osadzonej w fizyczności ludzkiej myśli”<sup>9</sup>.

Taka krytyka, krytyka stroniąca od „medialnej zawieruchy”, wydobywająca z literatury „garście metafizycznych konkretów”<sup>10</sup>, nie może stronić od tradycji, bo nie czuje lęku przed wpływem; nie może tworzyć ograniczających ją w jakikolwiek sposób programów. Powinna więc, musi (!) – postuluje Gleni – być „pomostem scalającym obiegi, wzorce i style dzisiejszego mówienia o kulturze [...]”<sup>11</sup>. Napisze on:

Bo stawką wiersza nie jest jedynie autentyczność, jako niezgoda na inne języki. Bo autentyczność nie polega być może na tym, aby wrzaskiem neurotycznego dziecięcia wieku zakreślić kręgi jego wysokości EGO. Bo wiersz ma donieść, co się w nim sadowi (zarówno dąb, jak i chorobę matki). Bo trzeba być otwartym, umieć potłuc formy i przyjąć je zarówno. [...] Więc trzeba wierzyć, że poezja to przygoda w krainie języka, którego nigdy nie uda się przyszpilić do znaczenia. Więc poezja jest najniebezpieczniejszym z dóbr. Więc chodzenie po kole. Więc uparty kołowrót. Więc wieczny powrót. Więc trudzić się trzeba<sup>12</sup>.

Bycie krytykiem uważnym na mowę transcendencji wiersza nie jest więc zadaniem prostym, oznacza podejmowanie wciąż na nowo trudu mierzenia się z jego głębokim sensem – podejmowanie wobec jego nieoczywistego dyskursu nieustannej „gry refleksji” stanowiącej wyzwanie, o jakim pisał Hans-Georg Gadamer w *Aktualności piękna*<sup>13</sup>. Nie bez kozery niemiecki filozof, obok Martina Heideggera, Emmanuela Lévinasa, Èmile’a Benveniste’a czy Mircei Eliadego, znalazł się w gronie licznych mistrzów

9 Tamże, s. 11.

10 Tamże, s. 105.

11 Tamże, s. 8.

12 Tamże, s. 105–106.

13 H.-G. Gadamer, *Aktualność piękna. Sztuka jako gra, symbol i święto*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1993, s. 35.

opolskiego krytyka. Solidaryzuje się on bowiem z myśleniem, iż „ważne czytanie”, hermeneutycznie zorientowany dialog z tekstem literackim, a to znaczy mnożenie języków podczas lektury, czytanie jej ciągle na nowo i interpretowanie w najróżnorodniejszych kontekstach, jest jedynym możliwym wyzwoleniem dzisiejszej krytyki z banału, szansą na przezwyciężenie alienacji znaczenia, jakie niesie ze sobą literatura. Wyzwolenia krytyki upatruje więc:

[...] w ściślejszym związaniu jej z perspektywą hermeneutyczną, w której interpretator ma swobodę (językową, gatunkową) rozpoznawania określonych idei w tekstach literackich, a przede wszystkim – opisywania ich idiomu. Zapewne dokonałby się w ten sposób pewien odwrót od społecznej roli głosu krytyki (kształtowania gustów czytelniczych, wskazywania wartości estetycznych dzieła *etc.*), ale równocześnie z uwolnienia dyskursu krytycznego od tych zadań mogą się wykrystalizować nie tylko kluczowe dla współczesności problemy, na które krytyka będzie wskazywać, lecz także ugruntuje się pozycja zaangażowanego w lekturę krytyka czytelnika, który podejmuje prymarną rolę „tłumacza dzieła w zachwyceniu”<sup>14</sup>.

Adrian Gleń-krytyk to zatem – jak zanotuje ten, który służy „słowu Innego”<sup>15</sup> – filozof, hermeneuta i antropolog spod znaku francuskiej krytyki historycznej i tematycznej, a także historii idei, którego zadaniem nie jest kształtowanie gustów czytelniczych, ale odkrywanie uniwersalnych zagadnień ludzkiego bytu wpisanych w dyskurs liryczny. To tłumacz poetyckich światów, który model uprawianej przez siebie krytyki określił w *Istnieniu i literaturze*<sup>16</sup> jako hermeneutykę personalistyczną, akcentując przede wszystkim przewartościowanie estetyki dokonane przez hermeneutykę w duchu heideggerowskim i zwracając uwagę na rolę głosu krytycznego jako wskazania idei. To badacz słowa, dla którego krytyka tylko jako dyskurs o szerokich, interdyscyplinarnych kontekstach, „uniwersum wszelkiej wiedzy użytecznej w procesie czytania literatury”<sup>17</sup> daje szansę na jej uniezależnienie.

14 A. Gleń, *Krytyka i metafizyka...*, dz. cyt., s. 55.

15 Tamże, s. 46.

16 A. Gleń, *Istnienie i literatura (notatnik hermeneuty)*, Sopot 2010.

17 A. Burzyńska, *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 83.

## Widzieć głębiej – wiersz mową transcendencji

Postawa krytyka-filozofa-antropologa-hermeneuty poszukującego tego, co niedostrzeżone, niedocenione, ukryte w tekście poetyckim, to dla autora *Czułości* postawa buntu przeciw obecnemu zalewowi ironicznej i cynicznej literatury spod znaku tradycji na przykład „bruLionu”, uwolnionej od wszelkich aksjologicznych powinności, o której napisze:

Mam jednak wrażenie, że w historii poezji ostatniego ćwierćwiecza ostały się wizje outsiderów, którzy ogłosili bezceremonialną – a w gruncie rzeczy to jest najłatwiejsze – „wolność od”, nie troszcząc się o sferę wartości egzystencjalnych mogących stanowić fundament dla nowej wspólnoty<sup>18</sup>.

W oczach opolskiego krytyka uznanie zyskuje tylko poezja uprawiana w poczuciu aksjologicznej, metafizycznej powinności. On sam, nie pozostając „wolnym od” tradycji, z jakich wyrasta, jako zdecydowany przeciwnik bylejałości poetyckiego słowa, wybiera do swoich interpretacji, odmienne od „idolicznego bełkotu” (określenie Glenia)<sup>19</sup>, teksty poetyckie „dotknięte” mistyką. Jej śladów poszukuje i odnajduje je między innymi w poezji lingwistycznej Mirona Białoszewskiego, poetyckich światach Juliana Kornhausera, Tymoteusza Karpowicza, Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza, Wojciecha Kudyby, Tadeusza Kijonki, Tadeusza Sławka czy Wojciecha Kassa. Przyświecają mu przy tym dwie nadrzędne zasady:

Będąc zdecydowanym przeciwnikiem apriorycznych modeli czy stylów odbioru (staram się by w krytycznoliterackim pisaniu prowadziły mnie tylko dwie dewizy: Butorowska: „tekst ma zawsze rację” i Gutorowowska: „czekam aż wiersz przemówi do mnie i powie mi: tego nie było w programie”, umożliwiające postawę głębszego nad wierszem namysłu: zgodę na to, by wiersz przemówił do mnie, i gotowość, aby mnie przemienił), oczekuję, że słowo poetyckie dotknie, poruszy ten obszar mojej religijnej wrażliwości, w którym skrywa się to, co we mnie utajone<sup>20</sup>.

„Czuła krytyka” Adriana Glenia potrzebuje zatem dwóch niezbywalnych komponentów. Najpierw sam tekst musi cechować zdolność „ugodzenia” „w samo serce naszego metafizycznego drżenia, naszej [...] religijnej potencji”<sup>21</sup>,

18 A. Gleń, *Krytyka i metafizyka...*, dz. cyt., s. 13.

19 Tamże, s. 105.

20 Tamże, s. 152.

21 Tamże, s. 53.

innymi słowy musi wykazywać pewne dyspozycje do poszukiwania. Następnie krytyk, aby wydobyć drzemiące w nim meta-fizyczne niepokoje<sup>22</sup>, musi przyjąć postawę otwartości na transcendencję tekstu i wsłuchiwać się w jego głębokie, ukryte treści:

Właśnie w to, co dyskretne w wierszu – ewokujące religijność – powinniśmy się wsłuchiwać najbaczniej. Usilnie, używając siły empatii, wyczulenia. To dopiero nie-jasne, nie-pewne z wiersza daje do myślenia. Nie-jasne, w którym mogą zobaczyć siebie, a ściślej – to, co tekstowi pozwala ze mnie wysnuć najlepsze.  
I od-powiedzieć<sup>23</sup>.

Wydobywanie z poezji tego, co istotowe, co pojawia się w „szczelinie bycia” – by użyć bliskiej autorowi *Szkiców o literaturze najnowszej* Heideggerowskiej metafory prześwitu – oznacza wydobywanie z obrazu poetyckiego uniwersalnego sensu, wyświetlenia problemu, wokół którego osnuty został literacki utwór, idea. Dochodzenie do tego, co istotowe w obrazie poetyckim, odbywać się musi – powtórzmy raz jeszcze za krytykiem – na drodze jednocześnie strukturalnej, semiotycznej i hermeneutycznej refleksji. Bo najpierw sama poezja, potem praca krytyka to próba „widzenia głębiej”, polegająca na nieustającej pracy wysłuchiwania języków, którymi mówią do nas inni. Zakres kontekstów, lekturowych zapośredniczeń może tu być więc nieograniczony.

Dlatego też krytyka Adriana Glenia nie jest propozycją dla każdego, bo nie jest propozycją łatwą. Proponowany przez niego dyskurs jest niezwykle erudycyjny, intelektualny i jednocześnie – poetycki, metaforyczny. Tworzy język, który nie boi się – jak napisał o nim Bartosz Małczyński – „zawieść głosu w obliczu spraw, którym rację można oddać tylko w milczeniu”<sup>24</sup>.

Mnożenie języków lub po prostu milczenie to być może jedyna słuszna postawa krytyka wobec podwójnego paradoksu, jakim jest mistyka poetycka.

Jeśli poezja – wyjaśnia Irena Jokieli – jest paradoksem, bo łączy kunszt wysłownienia z momentalnością przeżycia, i dla wypowiedzenia na wskroś subiektywnych prawd wykorzystuje arsenał ponadindywidualnych konwencji gatunkowo-stylistycznych, to mistyka poetycka jest paradoksem podwójnym, bo w sieć języka stara się uchwycić zjawisko, które u swoich podstaw wymyka się wszelkiej werbalizacji<sup>25</sup>.

22 Tamże, s. 124.

23 Tamże, s. 154.

24 B. Małczyński, *Z recenzji*, [w:] A. Gleń. *Krytyka i metafizyka...*, dz. cyt., s. 229.

25 I. Jokieli, *Przeżycie i poezja. W kręgu mistyki poetyckiej Juliusza Słowackiego*, „Kwartalnik Polski” 2000, nr 1, s. 39.

Badaczka mistyki poetyckiej Juliusza Słowackiego dodaje:

Takim bowiem jest przeżycie mistycznego olśnienia, w równym stopniu elitarne i tajemnicze, wykraczające poza krąg doznań powszechnych, skazujące mistyka na duchową izolację<sup>26</sup>.

Krytyk-mistik, poszukujący w sztuce słowa metafizycznych olśnień, transcendencji, podejmując próbę przełożenia na język krytyki „niewyraźnego”, musi zatem często zamilknąć, by nie popaść w paradoksy i sprzeczności języka, by nie doświadczyć duchowej izolacji. Musi zamilknąć i po prostu cieszyć się poetyckim zapisem mistyki, to jest przeżywać ją, doświadczać jej w jej zapisie w mniej lub bardziej doskonałym słowie. Tak rozumiem postulat opolskiego krytyka trwającego „przy” i „w” słowie poetyckim Wojciecha Kassa, do poezji którego zaprasza w słowach:

Zostawmy wszystko, co nie (u)ważne. I chodźmy na spacer z Poetą. Pozwólmy raz jeszcze, aby jego wiersze zamieszkały, znalazły miejsce w naszych umysłach i sercach. [...]. Każdy z nas może wszak wejść na drogę tej poezji z wielu różnych miejsc. Może podrzeć mapę, wnikać do wnętrza wierszy wraz z cięciem coraz to nowych, wybranych przez siebie fraz. I ssać cały metafizyczny szpik tych obrazów, nie licząc specjalnie na określone epifanie. Radując się po prostu błyskami piękna lub trwając przez moment niczym czarny obelisk... [...] <sup>27</sup>.

Czytać poezję Kassa to dla jej uważnego czytelnika krytyka-hermeneuty tyle, co „nasłuchiwać głosu bytu, nastawiać się na przyjęcie tego, co prawdziwie Jest”. Co to oznacza w praktyce, mimo wszystko „w słowie” opolskiego krytyka, który podjął się napisania posłowania do obszernego wyboru wierszy sopockiego poety zebranych pod tytułem *Pocałuj światło?*<sup>28</sup> Niełatwo jest ukonstytuować istotę tomu, gromadzącego wiersze z różnych lat, o ogromnej tematycznej i formalnej rozpiętości, w których obok erudycyjnej refleksji odnajdziemy i proste obserwacje przemijania, obok ludowych przyśpiewek intelektualne konstatacje. I też nie o to chodzi autorowi *Krytyki i metafizyki*, który swoje posłowie określa skromnie mianem „siatki tropów na śniegu”<sup>29</sup>, sugerując, że jego komentarze są nieuchwytną, jednorazową, a więc niepowtarzalną, ale przy tym tylko jedną z możliwych prób czytania tej poezji.

26 Tamże.

27 A. Gleń, *Mapa wierszy Wojciecha Kassa...*, dz. cyt., s. 137.

28 W. Kass, *Pocałuj światło...*, dz. cyt.

29 Tamże, s. 135.

Na początek Gleń, zgodnie z wytyczoną sobie ścieżką hermeneutycznego oglądu tekstu, rozpoczyna od rozszyfrowania nawiązań do poetyckich mistrzów Kassa, korzystającego z języków innych twórców; zawiązuje tym samym – by użyć określenia krytyka – „hermeneutyczne sojusze w tym nieustającym procesie nazywania świata”<sup>30</sup>. Czytelnik może więc pójść tym tropem interpretacyjnym, poszukiwać źródeł tej poezji u antenatów jej autora: Rousseau, Baudelaire’a, Thoreau, Rilkego, Brodskiego, ale i Miłosza, Gałczyńskiego, Leśmiana. To także dzięki tym „wpływow” poezja Kassa przejawia swoją „alchemiczną potencję”, aksjologię, wreszcie wypełnia lukę na mapie współczesności – brak głęboko doznawanej metafizyki – i tym samym jawi się jako „akt rytualny, którego doświadczenie działa z siłą arystotelesowskiego *katharsis*”<sup>31</sup>.

Zarysowanie historycznoliterackiego horyzontu poetyckiego świata autora *Próśzenia i prania* nie jest jednak najważniejszym zadaniem krytyka-Glenia, który wprost napisze, że „dyskurs krytyczno- i historycznoliteracki jest dlań [tej poezji – M.B.-J.] absolutnie wtórną «metarzeczywiistością»”<sup>32</sup>. Po erudycyjnym wniknięciu w intelektualny świat Kassa teraz trzeba wejść – mówiąc językiem opolskiego krytyka – na terytorium poety i odkrywać na nim sieć metafizycznych konkretów. A to znaczy podążać za poetą, iść jego tropem – „doświadczać”, „wstępować”, „odczuwać”, uważnie, niespiesznie czytać, aż „głos umarłych trafi do Ciebie”, aż „ujrzysz biel ciszy”, aż „przystąpią do Ciebie siły i żywioły”<sup>33</sup> – mówi czuła krytyka – czuła metafizyka Adriana Glenia – mistyka i poety w świecie współczesnego dyskursu pochylającego się nad słowem poetyckim. Tylko tyle i aż tyle, zachęta i inspiracja do podążania drogą wiersza wedle własnej mapy.

#### BIBLIOGRAFIA

Burzyńska A., *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.

Gadamer H.-G., *Aktualność piękna. Sztuka jako gra, symbol i święto*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1993.

Gleń A., *Czułość. Studia i eseje o literaturze najnowszej*, Biblioteka Krytyki/ Biblioteka „Toposu”, Sopot 2014.

30 Tamże, s. 134.

31 Tamże, s. 132.

32 Tamże.

33 Tamże, s. 136.



Gleń A., *Istnienie i literatura (notatnik hermeneuty)*, Sopot 2010.

Gleń A., *Krytyka i metafizyka. Studia i szkice o najnowszych zjawiskach i tekstach literackich*, Biblioteka Krytyki/ Biblioteka „Toposu”, Sopot 2017.

Gleń A., *Mapa wierszy Wojciecha Kassa*, [w:] W. Kass, *Pocałuj światło. 89 wierszy*, Warszawa 2016.

Jokiel I., *Przeżycie i poezja. W kręgu mistyki poetyckiej Juliusza Słowackiego*, „Kwartalnik Opolski” 2000, nr 1.

Jokiel I., *Z recenzji*, [w:] A. Gleń. *Krytyka i metafizyka. Studia i szkice o najnowszych zjawiskach i tekstach literackich*, Biblioteka Krytyki/ Biblioteka „Toposu”, Sopot 2017.

Małczyński B., *Z recenzji*, [w:] A. Gleń. *Krytyka i metafizyka. Studia i szkice o najnowszych zjawiskach i tekstach literackich*, Biblioteka Krytyki/ Biblioteka „Toposu”, Sopot 2017.

SŁOWA KLUCZOWE: Adrian Gleń, krytyka, metafizyka, poezja, hermeneutyka

## TENDER CRITICISM – THE TENDER METAPHYSICS OF ADRIAN GLEŃ

### *Summary*

The sketch is an attempt to grasp the interpretation of the critical discourse of Adrian Gleń – the poet of “Topos”, professor at the Institute of Literary Studies at the University of Opole, author of numerous interpretations and critical discussions of recent poetry. The critic has articulated it both in *Istnienie i literaturze* [Existence and Literature] (Sopot 2010), *Czułości* [Tenderness] (Sopot 2014), and especially in his latest volume of essays on contemporary literary criticism, *Krytyka i metafizyka* [Criticism and Metaphysics] (Sopot 2017). In the latter, the author clearly crystallises his aim – to indicate the place of criticism in contemporary culture, the reasons for the decline of its authority, but also its prospects. A recipe for bringing contemporary criticism out of its crisis may be – as proposed by Adrian Gleń – “sensitive criticism”, which treats poetry as a “metaphysical task” and requires the critic to adopt the attitude of a philosopher-anthropologist-hermeneutic, as well as a mystic.

KEYWORDS: Adrian Gleń, criticism, metaphysics, poetry, hermeneutics